

„Szczepienie czyni wolnym” na proteście przed Sejmem

16 grudnia 2021

Premier Mateusz Morawiecki skomentował incydent z transparentem „Szczepienie czyni wolnym”, nawiązującym do napisu „Arbeit macht frei”, który pojawił się podczas przedwczorajszego protestu przeciwko obostrzeniom i paszportom covidowym. Wczoraj przed Sejmem znowu wykorzystano to samo hasło.

We wtorek przed Sejmem odbył się protest przeciwko obostrzeniom i paszportom covidowym, w którym wzięli udział m.in. posłowie Konfederacji. Na nagraniach z wydarzenia widać, jak członkowie koła stoją przy transparencie, nawiązującym do bramy niemieckiego obozu Auschwitz-Birkenau.

Sytuację skomentował w mediach społecznościowych premier Mateusz Morawiecki. Według szefa rządu takie zachowanie polityków uczestniczących w proteście jest nie na miejscu. W jego ocenie napis nad bramą obozu Auschwitz-Birkenau jest „jednym z najświętszych obrazów symbolizujących niemieckie okrucieństwo, barbarzyństwo i zbrodnie II wojny światowej”. „Sceny przed Sejmem Rzeczypospolitej Polskiej z prześmiewczym wykorzystaniem niemieckiego hasła, które w swoim zamierzeniu samo miało być szyderstwem z milionów ofiar niemieckich obozów koncentracyjnych, są dramatycznym i mrocznym obrazem tego, jak nisko potrafią upaść niektórzy politycy i protestujący w bezmyślnej, antyszczepionkowej retoryce” – napisał premier na „Facebooku”. Zaapelował również, by nigdy nie zniżać się do takiego poziomu debaty.

Muzeum Auschwitz na „Twitterze” także odniosło się do sprawy, nazywając incydent „skandalicznym przejawem moralnego zepsucia”. „Napis »Arbeit macht frei« to jedna z ikon ludzkiej nienawiści. Instrumentalizacja symbolu cierpienia ofiar

Auschwitz – największego cmentarzyska Polski i świata – to skandaliczny przejaw moralnego zepsucia. To szczególnie zawstydzające, kiedy dokonują tego polscy posłowie” – czytamy.

Wczoraj jednak transparent z takim samym hasłem pojawił się znowu. Jak donosi „Polsat News”, w środę wieczorem przed Sejmem zebrała się 50-osobowa grupa przeciwników przymuszania do przyjmowania preparatów genetycznych, zwanych propagandowo „antyszczepionkowcami”. Rzecznik śródmiejskiej policji podinsp. Robert Szumiata, cytowany przez portal powiedział, że zgromadzenie nie zostało zarejestrowane, uczestników wezwano do rozejścia się i wylegitymowano. Wśród protestujących widziano posła Konfederacji Grzegorza Brauna.

Prezes partii KORWiN broni hasła. „W Polsce na COVID zmarło 90 tys. ludzi, z powodu działań władz ok. 150 tys. Na świecie na COVID 5 mln. Jeśli nawet władza w Polsce działałaby dwa razy głupiej, niż średnia światowa, to i tak liczba niewinnych ludzi zabitych przez rządy dawno przekroczyła liczbę ofiar KL Auschwitz!” – uzasadnił jego treść. Odżegnał się od jego słów wiceprezes partii KORWiN Andrzej Dziambor, który twierdzi, że nie ma za co przeproszać, bo transparent nie był uzgodniony z organizatorami protestu.



Podobnie czyni Michał Urbaniak z Ruchu Narodowego. „Panie Tomaszu, ten transparent nie powinien się pojawić na naszej manifestacji. To prawda. Jak organizatorzy się zorientowali wyprosilili właścicieli tego transparentu. Mój pradziadek też był w obozie koncentracyjnym więc niezbyt mnie bawią takie happeningi” – napisał polityk.

Jak informuje Interia.pl, podczas środowego protestu pojawiły się też transparenty z hasłami „Niedzielski, segreguj śmieci, a nie ludzi” i „Auschwitz nie spadło z nieba”.

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)

Uzupełnienie (3 ostatnie akapity): WolneMedia.net

Komentarz „Wolnych Mediów”

Nie widzę nic złego w tym hasle i nie rozumiem historycznych reakcji jakie wywołuje. Jest adekwatne do sytuacji i w kontekście obozów kwarantannowych w Australii przypominających obozy koncentracyjne, segregacji na szczepionych i nieszczepionych, prześladowania niezaszczepionych w wielu państwach świata (np. w Austrii), może okazać się prorocze.